OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 4 zł.

PIAST

Cena 4 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka pocz. Kraków I. Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 42 Kraków, 20 października 1946 Rok XXXIII

Rada Naczelna Polskiego Stron. Lud.

i jej uchwały

Dwudniowe obrady Rady Naczelnej PSL (6. i 7. X. br.) obudziły zainteresowanie całego kraju. Społeczeństwo było ciekawe, jak najwyższa władza Stronnictwa zareaguje na propozycje PPR i PPS, zawarte w 4 pytaniach oraz czy spełnią się pobożne życzenia pragnących udowodnić, że prezes Mikołajczyk jest osamotniony, i że jego najbliżsi współpracownicy występują przeciw niemu.

Że spotkał wielki zawód naszych przeciwników politycznych i pokrzyżował ich plany — świadczą o tym artykuły w prasie zblokowanej, jakie na temat przebiegu Rady i jej uchwał ukazały się w gazetach. Wystarczy wziąć do ręki „Dziennik Polski", do tej pory naogół obiektywnie ustosunkowany do naszych wewnętrznych zagadnień politycznych, aby się przekonać, że uchwały Rady Naczelnej PSL były niespodzianką nawet dla publicystów krakowskiego dziennika. Ani bowiem minister Wycech, ani minister Kiernik, a tym bardziej nikt z członków Rady Naczelnej nie występował i nie głosował przeciw prezesowi Mikołajczykowi — jak również przebieg obrad nie był burzliwy ani tym bardziej nie ujawnił podziału na 3 grupy: za blokiem, przeciw blokowi i zwolenników dalszych rozmów.

Stanowisko Rady było proste i zdecydowane. Dało temu wyraz około 60 mowców, którzy zabierali głos po ogólnym referacie prezesa Mikołajczyka. Ich wywody były świadectwem, że członkowie PSL nie tylko nie różnią się w poglądach na zasadnicze problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, ale są również zdecydowani walczyć o realizację programu PSL. Pod tym względem nie było najmniejszych różnic tak wśród Kaszubów, Wielkopolan i Ślązaków, jak Mazurów, Lubliniaków i Krakowian. W podobny sposób przemawiali młodzi działacze wiciowi, jak i wypróbowani seniorzy Ruchu — oraz przedstawicielki Sekcji Kobiet.

Za przedłożonymi przez NKW rezolucjami opowiedziała się cała Rada. (Minister Wycech, który wierzył jeszcze w celowość rozmów na temat porozumienia politycznego — z wyjątkiem tego punktu — głosował za całością rezolucji — a skoro jego poprawka upadła — głosowało za nią 4 delegatów — oświadczył publicznie, że podporządkowuje się uchwałom i będzie się do nich stosował).

Z prawdziwą też radością i otuchą na przyszłość wysłuchała Rada znakomitego końcowego przemówienia Mikołajczyka. Przedstawił on i zebrał w całości wszystkie czynniki siły i zaufania, jakim się cieszy w społeczeństwie Polskie Stronnictwo Ludowe. Przypomniał wzniosłe i tragiczne momenty z jego 50-letniej przeszłości i wykazał, że Ruch Ludowy, za którym stoi poparcie mas chłopskich, nie może się wahać i obawiać przyszłości. Chłopi wespół z robotnikami i światem pracy umysłowej zapewnią narodowi spokój wewnętrzny, sprawiedliwość społeczną i dobrobyt.

Taki był prawdziwy przebieg historycznego posiedzenia Rady Naczelnej PSL i nikt z nas nie wątpi, że posiedzenie to i jego uchwały przyczynią się do jeszcze silniejszego zwarcia szeregów i zacieśnienia zaufania między naczelnymi władzami Stronnictwa z prezesem Mikołajczykiem na czele, a jego terenowymi komórkami. „Swoboda myślenia i jedność działania" — oto hasło, jakie w nadchodzącym okresie wyborczym cechować będzie każdego członka P. S. L. Zapadłe jednomyślnie uchwały Rady obowiązywać będą nie tylko czynnych członków PSL, ale również jego licznych przyjaciół i sympatyków, których liczba z każdym miesiącem wzrasta, co jest najlepszą wskazówką, że PSL kroczy po właściwej drodze. A jaka to jest droga — mówią o tym uchwały, które poniżej umieszczamy.

—::—

Samodzielnie do wyborów

Rezolucje polityczne

Część rezolucji politycznych, uchwalonych przez Radę Naczelną PSL ma (w skróceniu) brzmienie następujące:

NIENARUSZALNOŚĆ GRANIC ZACHODNICH

1) Rada Naczelna PSL uważa za swój pierwszy obowiązek oświadczyć imieniem PSL, że granice Polski na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku z szerokim dostępem do morza są nieodzownym warunkiem bytu, siły, wolności i suwerenności demokratycznej Polski i podstawą trwałego pokoju wolnego od groźby nowego najazdu imperializmu i militaryzmu niemieckiego.

Jakiekolwiek kwestionowanie tych granic, jak to było w przemówieniu Byrnsa w Stuttgarcie, Rada Naczelna PSL uznaje za cios, godzący w podstawę istnienia i możliwości rozwoju narodu polskiego. We wszelkich tendencjach, dążących do ponownego odbudowania silnych i samodzielnych Niemiec, PSL widzi zarzewie nowej wojny i zagrożenie naszego bytu państwowego. **W obliczu prób kwestionowania naszego nowego narodowego państwa zdecydowani jesteśmy przeciwstawić się tym wszystkim czynnikom, które odważyłyby się kwestionować nasze prawa do** granicy na Odrze i Nisie Łużyckiej w myśl zasady, kto z Niemcami ten przeciw nam.

Rada Naczelna PSL z wdzięcznością i uznaniem wita oświadczenie ministra Mołotowa w sprawie granic zachodnich Polski. Oświadczenie to zapewnia Polsce całkowite poparcie **ZSRR w sprawie naszych granic zachodnich, wzmacnia węzły sojuszu polsko-sowieckiego, i rozszerza podstawy współpracy narodu polskiego z narodami ZSRR.**

Rada Naczelna PSL z zadowoleniem stwierdza, że opinia publiczna Francji, Jugosławii i innych narodów odniosła się również pozytywnie do naszych granic zachodnich i widzi w tym pożądany jednolity front państw zagrożonych agresją niemiecką.

Rada Naczelna PSL wyraża przy tym przekonanie, że wszystkie narody na Konferencji Pokojowej jednomyślnie uznają za stałe granice Polski na zachodzie na Odrze i Nisie Łużyckiej, które naród polski swą krwią, pracą i potem uzyskał i zagospodarowuje.

PODSTAWY POLITYKI ZAGRANICZNEJ

2) PSL ponownie stwierdza, że przymierze polsko-radzieckie i trwała przyjaźń z narodami ZSRR jest gwarancją całości naszego narodowego i państwowego terytorium i jego obronności przed odwiecznym wrogiem germańskim.

PSL zdecydowane jest zwalczać wszelkie uprzedzenia i opory, o ile one tkwią jeszcze w narodzie polskim.

W sojuszach z narodami słowiańskimi, jak i w sojuszach i tradycyjnych więzach przyjaźni z Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki, naród polski widzi gwarancję trwałego pokoju i ochrony ludzkości przed zagładą.

Naród polski, który najwięcej ucierpiał od barbarzyństwa hitlerowskiego, wiąże swą przyszłość z rozbudową Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Tylko szczera międzynarodowa współpraca narodów w ramach tej organizacji, a nie tworzenie bloków może skutecznie zapobiegać powstawaniu konfliktów, prowadzących nieuchronnie do wojny, zapewnić trwały pokój w świecie, a narodom warunki pełnego kulturalnego i gospodarczego rozwoju w atmosferze poszanowania ich suwerenności i wolności.

Rada Naczelna wyraża pełną nadzieję, że różnice zdań między mocarstwami, któde ujawniły się w pertraktacjach międzynarodowych, nie są wyrazem istotnych przeciwieństw między narodami i winny być uzgodnione w atmosferze wzajemnego zaufania wszystkich budujących przyszły porządek świata narodów, miłujących pokój.

Rada Naczelna wita z uznaniem oświadczenie generalissimusa Stalina, które jest wyrazem szczerej pokojowości narodów Związku Radzieckiego i wydatnie przyczynia się do odprężenia niezdrowej atmosfery międzynarodowej. Oświadczenie to wywołało odpowiedzi stwierdzające, że nie istnieje bezpośrednie

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

(Rezolucje polityczne uchwalone przez Radę Naczelną)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niebezpieczeństwo wojny i że istnieje konieczność zgodnej współpracy mocarstw, którą stanowi niezbędny warunek zapobieżenia odrodzeniu militarnej potęgi Niemiec. Ta zgodność poglądów w tak żywotnej dla Polski sprawie przekreśla nadzieje pracych ku wojnie międzynarodowych czynników na wygrywanie sprawy niemieckiej, jako kości niezgody między mocarstwami, a tym samym nadzieje na podważenie poczdamskich decyzji w sprawie zachodniej granicy Polski.

3) Rada Naczelna PSL, zmuszona jest zdecydowanie potępić nieodpowiedzialną akcję niektórych stronnictw politycznych w Polsce, ośmielających się zarzucać PSL zmianę stanowiska w sprawie granic zachodnich. Stanowisko to jest dostatecznie znane tak w kraju jak i za granicą

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIEMIEC

4) Rada Naczelna musi stwierdzić z żalem, że wielkie ofiary narodu polskiego są niedostatecznie doceniane, nie zostały bowiem należycie uwzględnione i uwypuklone w motywach wyroku norymberskiego. Ogromowi cierpień i morzu krwi, wylanej przez miliony pomordowanych i zmaltretowanych obywateli polskich winni są nie tylko wszyscy indywidualnie oskarżeni w procesie norymberskim, nietylko organizacje uznane w tym procesie za winne, lecz i S. A. i Wehrmacht ze Sztabem Generalnym na czele i cały Rząd Rzeszy i wreszcie naród niemiecki, łaknący łupów i panowania.

ZNACZENIE WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE WYBORÓW

5) O granicach Polski i jej ustroju politycznym w dużej mierze zadecydowały uchwały Trzech Wielkich Mocarstw w Jałcie. Tym samym również te Trzy Mocarstwa, jak i Rząd Jedności Narodowej wespół ze wszystkimi stronnictwami politycznymi wzięły odpowiedzialność za wykonanie postanowień Konferencji Jałtańskiej zgodnie z ich treścią i duchem.

PSL, stojąc na gruncie postanowień jałtańskich, odrzuca twierdzenie, że żądanie ścisłego wykonania tych uchwał może zagrozić suwerenności państwa .

Rada Naczelna uważa za główne zagadnienie szybkie i uczciwe przeprowadzenie wolnych, nieskrępowanych wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Wymaga tego zmagające się naprężenie i napięcie polityczne w kraju, pozbawionym od kilkunastu lat możności wypowiedzenia rzeczywistej swej woli. Wybory pozwolą nam zakończyć okres tymczasowości naczelnych instytucji politycznych, przyśpiesza stabilizację stosunków w kraju i jego rozwój.

SAMODZIELNOŚĆ W WYBORACH

6) Rada Naczelna decyduje, że PSL weźmie udział w wyborach w przeświadczeniu, iż wybory będą przeprowadzone w sposób uczciwy. Rada Naczelna upoważnia NKW do podjęcia wszystkich legalnych środków, które by miały na celu przeprowadzenie wolnych, tajnych, nieskrępowanych wyborów, zgodnie z uchwałami jałtańskimi i zobowiązaniami, przyjętymi w tej sprawie przez Rząd Polski.

PROPOZYCJE POROZUMIENIA

7) Na propozycję bloku wyborczego — odpowiedzieliśmy kontrpropozycjami, które przewidywały możliwości porozumienia politycznego. Porozumienie polityczne miało między innymi ustalić sposoby i metody współpracy stronnictw demokratycznych na daleką przyszłość, między innymi sprawy konstytucji, bezpieczeństwa, samorządu terytorialnego i gospodarczego, zaniechania dotychczasowych metod walki z PSL i zapewnienia swobód obywatelskich, prawa zgromadzania się oraz wolności słowa i prasy.

Wobec odrzucenia kontrpropozycji PSL, odpowiedzialność za niedojście do porozumienia politycznego ponosi nie PSL, ale PPR, która wysunęła niczym nieuzasadnione żądanie dla siebie większości, co zmierza do utrwalenia na stałe systemu rządów jednej partii, i dotychczasowych metod rządzenia. Niedotrzymanie żadnego z warunków porozumienia moskiewskiego oraz wrogi stosunek do PSL uniemożliwia uczciwe porozumienie polityczne pomiędzy demokratycznymi stronnictwami w Polsce i zaostrza atmosferę polityczną w kraju.

Na skutek tego Rada Naczelna postanawia, że Polskie Stronnictwo Ludowe pójdzie do wyborów samodzielnie, mając pełne przekonanie, iż w ten sposób najlepiej służy demokracji i Narodowi Polskiemu.

Mając jednak na uwadze interes Państwa Polskiego, jego trudną sytuację gospodarczą, jego potrzeby, które muszą być zaspokojone przez solidarny wysiłek narodu i współpracę międzynarodową przy szybkiej normalizacji stosunków w kraju, oświadczamy gotowość dalszej pracy nad porozumieniem politycznym, które niezależnie od wyborów miałoby na celu współpracę demokratycznych stronnictw politycznych na zasadzie „wolni z wolnymi — równi z równymi".

WEZWANIE DO ZWARCIA SZEREGÓW

8) W obliczu oczekiwanych wyborów Rada Naczelna wzywa wszystkich członków PSL do zwarcia szeregów i wytrwałości w przeświadczeniu, iż nieugięta postawa szeregów ludowych wykaże, że droga, po której kroczy PSL, doprowadzi Ruch Ludowy i Naród Polski do rzeczywistej demokracji i prawdziwej wolności.

ODPARCIE FAŁSZÓW

9) Rada Naczelna stwierdza, że jesteśmy stronnictwem, które w Polsce skupia szeregi bojowników o demokrację, o prawo i wolność ludu.

Szeregi nasze składają się z uczestników bezwzględnych walk z sanacją i obozem wstecznictwa, z uczestników walk z barbarzyńską przemocą hitlerowskiego faszyzmu, będących szczerymi wyznawcami postępowo radykalnego programu, przyjętego na ostatnim Kongresie.

Dlatego też Rada Naczelna z oburzeniem odpiera pomawianie PSL o łączność z organizacjami podziemnymi WIN i NSZ. Polskie Stronnictwo Ludowe, które wyprowadziło z podziemi ponad 150.000 żołnierzy Batalionów Chłopskich, które przyczyniło się poważnie do ujawnienia się Armii Krajowej, widzi w tych zarzutach jedynie manewr polityczny, oparty na fałszu. Stosunek PSL do istniejących jeszcze organizacji podziemnych i nielegalnych, jak i pozostających z nimi w łączności ośrodków dyspozycji za granicą, jest zdecydowanie negatywny i ze swej strony PSL gotowe jest współdziałać w dalszym skutecznym rozwiązaniu tego tragicznego problemu. PSL jednakże jest zdania, że obok środków policyjnych winny być zastosowane inne środki, które doprowadziłyby do zmiany atmosfery politycznej w kraju. Mordy bratobójcze jak najkategoryczniej potępiamy, tak jak zawsze potępialiśmy takie mordy, dokonywane w czasach okupacji.

ZASADY SOJUSZU CHŁOPSKO-ROBOTNICZEGO

10) Rada Naczelna stwierdza, że jesteśmy przede wszystkim stronnictwem chłopskim. Walki o zdobycze polityczne, socjalne, gospodarcze i kulturalne warstwy chłopskiej nigdy się nie wyrzekniemy.

Chłop polski zdobył sobie pracą i walką prawo do decydowania o sprawach narodu i państwa. Musi on dzisiaj rządzić wespół z innymi warstwami narodu. Stwierdzamy, że po drugiej wojnie światowej realizuje się program Polski Ludowej, o który Ruch Ludowy walczył konsekwentnie w ciągu swej 50-letniej pracy. Fundamentem tego programu jest reforma rolna i uspołecznienie produkcji przemysłowej. Dzieło to, osiągnięte wspólnym wysiłkiem chłopów i robotników, może być utrwalone, rozbudowane i zreorganizowane tylko przez trwały sojusz chłopsko-robotniczy przy współudziale świata pracy umysłowej. Sojusz ten musi być oparty na zasadach szczerze demokratycznych i wzajemnej lojalności.

POTĘPIENIE NIENAWIŚCI RASOWEJ

11) Rada Naczelna z dumą stwierdza, iż Ruch Ludowy w swej długiej i bogatej przeszłości nigdy nie shańbił się hołdowaniem teoriom rasistowskim. To też potępia wszelkie akty nienawiści rasowej dokonywane na tym tle i wzywa do podjęcia wszystkich wysiłków, by hańba mordów antysemickich nie spadała na naród polski.

WEZWANIE EMIGRANTÓW DO POWROTU

12) Rada Naczelna uważa, że właściwe miejsce dla każdego człowieka, to jego ojczyzna. Wzywa zatem ponownie Polaków, pozostających na emigracji, do szybkiego powrotu do kraju, który oczekuje na nich, na ich pracę i wysiłki. Agitację za pozostawaniem na obczyźnie uważa Rada Naczelna za działanie szkodliwe dla interesów narodu i państwa polskiego.

WYRAZY UZNANIA DLA KLUBU POSELSKIEGO

13) Rada Naczelna uważa za swój obowiązek złożyć wyrazy uznania Klubowi Poselskiemu PSL za godną postawę na ostatniej Sesji Krajowej Rady Narodowej

O ZJEDNOCZENIE ZIEM ODZYSKANYCH Z RESZTĄ KRAJU

14) W związku ze zbliżającą się Konferencją pokojową Rada Naczelna uważa za konieczne zjednoczenie Ziem Odzyskanych z resztą kraju i dlatego też domagamy się zniesienia Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

POZDROWIENIA DLA CZŁONKÓW ZW. POLAKÓW W NIEMCZECH

15) Rada Naczelna PSL pozdrawia byłych członków Związku Polaków w Niemczech i więźniów politycznych tegoż Związku, którzy są żywym argumentem prapolskości naszych Ziem Wyzwolonych i zarazem Odzyskanych.

Następny numer „Piasta" poświęcony pierwszej rocznicy zgonu ś. p. Prezesa Wincentego Witosa, ukaże się w zwiększonej objętości.

REDAKCJA

Uniewinnienie działacza PSL

PRZEZ SĄD WOJSKOWY

W dniu 30 sierpnia br. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie, odbyła się rozprawa przeciwko prezesowi powiatowemu PSL w Biłgoraju **Antoniemu Pankiewiczowi.**

Pankiewicz b. major B. Ch. aresztowany został w czerwcu pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Przewód sądowy wykazał całkowitą bezpodstawność zarzutów aktu oskarżenia. — Świadkowie oskarżenia, którzy obciążyli Pankiewicza w śledztwie, wszyscy bez wyjątku odwołali swoje poprzednie zarzuty na rozprawie.

Pankiewicz został uniewinniony a następnie zwolniony z więzienia, w którym przebywał trzy miesiące.

—::—

OGŁOSZENIE ORDYNACJI WYBORCZEJ

W numerze **48 Dziennika Ustaw R. P.** pod pozycją 274 ogłoszona została ustawa z dnia 22 września 1946 r. **ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego.**

Tak więc uchwalona przez Krajową Radę Narodową ustawa o ordynacji wyborczej stała się prawem obowiązującym.

Zezem

Pan Majcherek urzęduje

(Korspondencja z jednego powiatu).

„Bo dla inteligenta
los to zaiste psi,
marnować swe talenta
gdzieś na odludnej wsi".
(Z „Królowej Przedmieścia").

Jak będę członkiem rady miejskiej (zanosi się na to przy najbliższych wyborach), to zaproponuję, by przy biurkach niektórych urzędników poumieszczano tabliczki mniej więcej z takimi napisami: „nie przerywać— referent zajęty" (choć pan reefrent będzie zaczytany w gazecie), albo: „czas to pieniądz, załatw sprawę i żegnaj" (chociaż referent zapatrzony w okno, będzie myślał o niebieskich migdałkach) i t d.).

Drugim moim wnioskiem, to będzie rozszerzenie niektórych ulic, np. ulicy „Szkolnej", która jest tak wąska, że dwóch pijaków w nocy nie może się wyminąć. Mam jeszcze i inne wnioski w zapasie, ale o tym potem.

Myśl umieszczenia owych tabliczek nasunęła mi się po moim pobycie w tutejszym magistracie.

A było to tak. Wchodzę. Widzę, że przerywam miłą pogawędkę trojga urzędników. Nim zdążyłem wyrzec, po co przychodzę, słyszę ostry głos: Czego pani sobie życzy?

Mówię: Magistrat buduje baraki na hale targowe i że ja wniosłam podanie...

Jakie baraki, jakie podanie? Cóż pani sobie myśli, że my będziemy jakieś baraki budować? Aż się zaniósł od wykrzykników.

Korzystając aż nabierze tchu do „dalszego urzędowania", mówię skromnie, że już rozmawiałem z burmistrzem i że burmistrz...

Ale ten pan już odsapnął i krzyczy, że burmistrz nic tu nie ma do gadania, że podania nie rozpatrzone, słowem, nie dopuścił mnie już do słowa i nie dowiedział się, że ja chciałam wycofać swoje podanie, jako niedokładnie umotywowane.

Rozumie się, że wyszłam rozgoryczona.

Idąc z powrotem, dziwiłam się, że onże urzędnik, taki ważny, sterczy w zapadłej mieścinie, gdzie światło nie oświeciło jeszcze wszystkich ulic i... mózgów.

Maryla z nad Wisły.

AUDYCJA MUZYCZNA DLA MŁODZIEŻY.

Biuro Koncertowe Związku Muzyków Polskich w Krakowie w porozumieniu z Kuratorium OSK, zorganizuje w br. szk. dla młodzieży szkół średnich wszystkich typów w Krakowie 6 audycji muzycznych. Zw. Muz. Pol. zamierza również w br. szk. urządzić kilka audycji w szeregu szkół średnich poza Krakowem. W sprawie tej należy się porozumiewać bezpośrednio z Biurem Koncertowym ZMP. — Kraków, ul. Basztowa 28 — od godz. 9—13.

„Natchniony muzyk z pianą na ustach"

Wychodzi w Łodzi pismo codzienne „Ekspress Ilustrowany", brukowiec z przedwojenną tradycją. Taki tani — dla ludu, po 2 zł. za egzemplarz. Drukuje on w odcinku powieść Andrzeja Zańskiego p. t. „Podaj mi dłoń", z długim podtytułem: „Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu". Jednym słowem dzieło, które uczyni przewrót w polskiej literaturze. Autor w odcinku 198 z dnia 7. VIII. 1946 r. przedstawia scenę katowania kobiety przez gestapowca, scenę, która mrozi krew w żyłach:

— „Mocne szarpnięcie: szelest rozdartego batystu — ze strzępów bluzki i koszuli wyłania się nagość młodego dziewczęcego ciała. Oberscharführer cofa się o krok w tył. Na moment znieruchomiał — a potem ostro zaświstała szpicruta".

Autor na tym nie poprzestał, bo dalej tak odczuwa cierpienie kobiety:

„O, niewypowiedziana rozkoszy! I cóż jest milszego nad widok czerwonej pręgi, przekreślającej białość dziewczęcego ramienia!"

Oberscharführer bije dalej kobietę po twarzy i po ramionach, a p. Zański tak go maluje:

„Zapamiętuje się w tym biciu, jak natchniony muzyk, grający na fortepianie. Kropelki potu ma na skroni, piana występuje mu na usta". I t. d.

To jest strawa duchowa, którą w codziennych dawkach podaje szerokim masom „Ekspress Ilustrowany". I ludzie to czytają. Widziałem, jak w pociągu pożerały tę lekturę dziewczęta ze wsi, przekupki, młodzi chłopcy, a nawet poważne panie. Z anormalnych wypocin dowiedzieli się, że bicie szpicrutą nagiej kobiety sprawia „niewypowiedzianą rozkosz", a człowiek, który to czyni jest natchnionym muzykiem z pianą na ustach".

Choć osobiście nie widziałem nigdy natchnionego muzyka z pianą na ustach — nie mniej drukowane słowo działa. Bezkrytyczni czytelnicy przyjmują tego rodzaju „twórczość" poważnie i nie zastanawiają się ile bzdur zawiera. A przecież pismo ma oświecać i uszlachetniać.

TEOFIL KOWALCZYK

JAN MARCINEK

Październik

Stanął w polu wczas rano, przed zimnem się broni:
Macha rękami, jakby chciał rozpędzić chmury;
Co chwila, jak płanetnik, pogląda do góry —
To znowu posmutnieje, kornie głowę kłoni.

Sam, jak dworski ekonom, od roboty stroni;
Za to innych zachęca; już narobcy fury,
Wywożą na ziemniaki. Zabielały mury
Kościoła, bo już dzień noc pokonał i goni.

Noc kryje się do lasu w głębokie urwiska;
Lecz i tam nie bezpieczna przed cietym batogiem
Promieni słońca, które do lasu się wciska.

We wsi pieją koguty, poszczekują psiska;
Gosposie robotnikom niosą chleb z twarogiem.
Porzucają kopaczki śniadają ludziska.

BORMANN MÓWI PRZEZ RADIO

Za francuskim „Le Monde" („Świat") podaje dwutygodnik niemieckiej demokratycznej partii ludowej „Das Neue Deutschland" („Nowe Niemcy") wiadomość, że Martin Bormann (b. szef kancelarii Hitlera, skazany zaocznie wyrokiem norymberskim na karę śmierci) już trzykrotnie przemawiał przez tajną radiostację do narodu niemieckiego. Głosem wyraźnie rozpoznawalnym wzywał Niemców do cierpliwości i wyczekania, gdyż „przygotowują się wielkie wydarzenia". — Jedna z audycyj miała być nadana w Szwajcarii. Bormann dodał, że udało mu się z całym swoim sztabem uciec zagranicę.

W STYCZNIU WYBORY DO SEJMU

Prasa blokowa informuje, że prezydium Krajowej Rady Narodowej obradowało nad rozpisaniem wyborów do Sejmu R. P.

Wybory mają być wyznaczone na 19 stycznia 1947 r.

Generalne Zgromadzenie ONZ

Dnia 23 października br. odbędzie się generalne posiedzenie ONZ (Organizacja Narodów Zjednoczonych). Na otwarciu zgromadzenia ma wygłosić przemówienie prezydent USA Truman.

Chłopi u Szwedów

W gościnie u przedstawicieli szlachetnego narodu

Byliśmy całą naszą gromadą pawłowicką **w Domu Szwedzkim we Wrzeszczu.** Szwedzi podejmowali nas przez cały dzień tak gościnnie, tyle wrażeń wynieśliśmy z ich skromnego, czyściutkiego Domu, że nie sposób pominąć tej wizyty milczeniem.

Musimy jednak opowiedzieć Wam jak do tej podróży doszło.

Oto pewnego wieczoru wpadł do nas, jak zwykle zatroskany, wiecznie się śpieszący i nie mający czasu kol. **Maniak.** Od pociągu do pociągu. Usiadł se w cieniu i zaczął opowiadać o jakimś swoim znajomym, który dla swojej **gromady wystarał się o barak na szkołę powszechną, papę, gwoździe, szyby,** jednym słowem wszyściutko, trzeba było ino barak zwieźć wozami 2 km i złożyć. No i nikt nie chciał tego zrobić. W całej wsi nie znalazł się ani jeden gospodarz, który by dobrowolnie do tej pracy chciał się zgłosić. I teraz drzewo gnije, szyby się potłukły — i tak jakoś schodzi. Tak było.

Opowiedział to kol. Maniak, podumał, chrząknął, a potem nic nie mówiąc wyciąga jakiś list i zaczyna czytać. Był to list od niejakiego p. Hofmana, Szweda, który po polsku z dalekiej Szwecji opisywał swojej przyjaciółce (bodajże to koleżance Maniakównie) o Polakach w Szwecji i o tym, jak to Szwedzi starają się Polakom dopomóc, jak organizują pomoc materialną i kulturalną dla Polaków w Szwecji i w Polsce i o tym, jak to oni zorganizowali **Dom we Wrzeszczu pod Gdańskiem, aby pomagać polskim repatriantom.** A z każdego słowa tego listu wiało tyle gorącego uczucia, tyle przejęcia się i troski o poprawę doli pracujących Polaków, tyle miłości do człowieka i bezinteresownego uczucia, żeśmy tego listu słuchali z zapartym tchem, jakby jakiej pięknej poezji. Kol. Maniak na dowód, że nie cygani, pokazał każdemu i każdej ten list. Popatrzyliśmy własnymi oczami na te literki polskie, szwedzką ręką wywodzone, i aże nas jakaś rzewliwa radość ogarnęła.

A kol. Maniak tak się właśnie śpieszył, że już na nic nie czekał, chwycił kapelusz i odjechał.

I oto ta historia o niepostawionej szkole i o liście szwedzkim, stała się w naszym domu tematem do długich, głębokich rozważań. — Jakże to? To obcy, tak, ot, zwyczajnie, z miłości do człowieka, tyle się o nas troszczy. Przecież nie dla propagandy to robi, bo nigdzie o tym nie piszą i nie dla pieniędzy, bo do takiego „interesu" tylko można grubo dołożyć.

Więc wojna nie zniszczyła istotnych wartości człowieka. Więc są jeszcze LUDZIE, którzy działają wyłącznie z pobudek szlachetnych, dla których miłość bliźniego nie jest czczym frazesem.

Na tle tego listu wypadek o niepostawionej szkole, opowiedziany przez kol. Maniaka wyglądał jakoś żałośnie. Było nam przykro i wstyd i okropnie „nijako" za tamtych. I to postanowiliśmy, że w czasie naszej wycieczki „zboczymy" do Wrzeszcza, odwiedzimy Dom Szwedzki i podziękujemy im za pracę dla człowieka.

Zrobiliśmy, długo i żmudnie pracując, wielkiego orła z ziarenek pszenicy, wyglądał tak, jak ze szczerego złota, a w orlim wejrzeniu i w skrzydłach rozpiętych do lotu był jakby wyzwoleniem z pęt, zrywem do wolności, symbolem młodzieńczej wiary. Wiary w miłość dobroć i piękno.

Ozdobiliśmy naszego orła wstęgami o kolorach szwedzkich, opracowaliśmy odpowiednio do tego daru inscenizację i — pojechaliśmy.

Szwedom pokazaliśmy list od ich rodaka i wytłumaczyliśmy im, jak to do tej naszej wizyty przyszło. I wiecie? Nie mogli nas zrazu zrozumieć. Bo w tym, co robią nie widzą

(Dalszy ciąg na str. 4).

Bez wytępienia ducha prusackiego

nikt nie zazna spokoju w Europie

Gorliwie pracują delegaci państw, wysłani na Konferencję Pokojową. Już rychło **mają** być podpisane traktaty z Włochami i innymi satelitami hitlerowskiej Rzeszy. I choć dzień ich podpisania zbliża się, ludzkość wyniszczona wojna, a szczególnie zbiedzony kontynet europejski, nie raduje się, nie uśmiecha.

Krótko trwał szał radości, gdy zgruchotane zostały Niemcy i do poddania zmuszona Japonia. Przyszły rozczarowania. Przekonaliśmy się wszyscy w Europie, że od zakończenia działań wojennych do pokoju i spokoju droga daleka i uciążliwa. My, Europejczycy, na własnej skórze stwierdziliśmy, że koniec działań wojennych usunął jedynie widmo śmierci z rąk niemieckich bestii i ich sług, grozę łapanek i obozów koncentracyjnych, gazu, płomieni. To już bardzo wiele, ale przecież nie wszystko. Nie przyniósł końca niedoli. Otrzymaliśmy jedynie radość pracy u siebie i dla siebie. Ale i ona jest przyćmiona nie tylko dola duchowa i materialna każdego z nas, wspomnieniem braku najbliższych, których zniszczyła wojna i wróg, kłopotami związanymi ze zdobyciem każdego kęsa chleba dla siebie i dla swoich, troską o jego spożycie w spokoju i w poczuciu trwałego bezpieczeństwa.

Chociaż nigdzie w Europie nie grzmią działa, nie spadają bomby, nie płoną miasta, nie giną od kul wroga żołnierze i spokojni mieszkańcy miast i wsi, chociaż delegaci wielkich państw pod batutą „wielkiej czwórki" redagują ostatnie artykuły traktatów pokojowych, nie ma wewnętrznego

Po krańcach europejskiego kontynentu spokoju wśród narodów Europy.

tkwią jeszcze ośrodki o gruncie podatnym do ponownego rozplenienia faszyzmu. Ale nie tam tkwi główne niebezpieczeństwo. Tkwi ono w **samym środku Europy — w Niemczech.**

Dotychczasowy przebieg paryskiej Konferencji Pokojowej, a przede wszystkim mowy mężów stanu wielkich mocarstw na jej obradach i poza nimi jasno wskazuja, że choć co do szeregu zasadniczych zagadnień, od których trafnego rozwiązania zależy trwałość pokoju i spokoju istnieje zgodność między wielkimi mocarstwami, to przecież przy innych, oraz przy licznych pozornie drobnych, istnieje daleko idąca rozbieżność. Niestety nie mamy podstawy do przypuszczenia, by istniejace rozbieżności zostały szybko usunięte. Przeciwnie, wydaje się nam, że wystąpią one z całą jaskrawością rozpięcia przy omawianiu traktatu pokojowego z Niemcami.

Nie dajemy wiary, aby jakiś mąż stanu, odpowiedzialny za losy swego narodu, myślał naprawdę o „wygraniu karty niemieckiej", o odbudowie hord teutońskich żołdaków i rzuceniu ich przeciwko swemu sprzymierzeńcowi z ostatniej wojny. Straszak nowej wojny światowej w najbliższych miesiącach jest niewątpliwie — jak na to zwrócił uwagę marszałek Stalin — wymysłem nieodpowiedzialnych oficerów i niesumiennych dziennikarzy. Ci ostatni przyzwyczajeni z okresu wojny do pisania komunikatów wojennych, chcieliby je dalej ogłaszać, by właściciele wielkich dzienników zbijali nowe fortuny, a czytelnicy zamorskich krajów, żądni sensacji, wychwytywali tysiące nowych nakładów.

Nie wierząc w wybuch wojny na tle rozgrywki o Niemcy, a tym mniej o inne sporne sprawy między sprzymierzeńcami, przecież z troską i z niepokojem patrzymy w przyszłość. I tego niepokoju nie pozbędziemy się, **póki problem przyszłości Niemiec nie zostanie rozwiązany w sposób wykluczający odnowienie przemysłowej potęgi Niemiec, od której krok tylko do odbudowy militarnej.** Jeśli się to nie stanie, cały świat nie zazna spokoju, choćby traktat pokojowy został podpisany i wkoło głoszono, że panuje spokój. Tymczasem widzimy, że szereg państw poza kontynentem europejskim zdaje się łudzić, że militarne zdruzgotanie Niemiec odwraca niebezpieczeństwo ponownej z ich strony agresji. Ciągle są jeszcze narody, które wierzą w „dobrych Niemców", w ich wolę do pokojowej współpracy z resztą Europy i świata i pragną im pomóc w szybkiej odbudowie. Tak jakby zapomnieli o tym, jak szybko Niemcy, pokonani w pierwszej wojnie światowej, potrafili zamienić republikę wejmarską w Trzecią Rzeszę hitlerowską.

Nam złudzeń co do Niemiec mieć nie wolno.

Zapewne, szubienice, na których zawisły ciała kacyków hitlerowskich, którzy przez szereg lat za panów świata się uważali i stali się winnymi śmierci milionów niewinnych ludzi, będą przestrogą dla tych, którzy by chcieli naśladować na śmierć skazanych tyranów. Nie łudźmy się jednak, by jeśli nie temu, to przyszłemu pokoleniu niemieckiemu uczyniono nadzieje odzyskania utraconego przez obecną klęskę znaczenia, nie myśleli o nowej wojnie i o odzyskaniu poniesionych strat terytorialnych. Pamiętajmy, że właściwy mózg militarnej potęgi niemieckiej — sztab generalny i naczelne dowództwo, do których należy planowanie wojny i przygotowywanie się do niej — nie został zaliczony do organizacji zbrodniczych. Legenda sprawności niemieckiego dowództwa naczelnego utrzyma się w narodzie niemieckim. Już dzisiaj propaganda niemiecka szeroko głosi, że gdyby nie **błędy Hitlera,** Niemcy wojnę tę by wygrały.

Jeśli nawet dzisiejsze pokolenie niemieckie nie chce pogodzić się z klęską i woli pamiętać o zdobyciu Kijowa, Smoleńska, Charkowa, o marszu po podnóże Kaukazu, niżeli o klęsce Stalingradu, Lenina czy Berlina, jakaż będzie buta tych, którzy na własnej skórze nie poczuli rosyjskiego mrozu, ognia katiuszy, bagnetów żołnierskich i tysięcy ton bomb.

My wiemy, jak niemieckie społeczeństwo czuje i jak myśli. Wiedzą o tym wszystkie narody słowiańskie, wiedzą Francuzi, a nawet demokratyczni Włosi. Ale czy zdają sobie z tego sprawę inne państwa i narody świata, które nie miały Niemców za swoich sąsiadów?

Jak długo będą ośrodki, dążące do szybkiej odbudowy gospodarczej Niemiec, tak długo niebezpieczeństwa niemieckiego nie rozwiąże jeszcze nasza granica na Odrze i Nysie, oraz odebranie Niemcom Nadrenii. Niemcy pozostaną kotłem napęczniałym wielomilionową ludnością, która nie chce pogodzić się z myślą o poniesionej klęsce i nie zrezygnuje łatwo z odwetu. **Duch pruski żyje w nich nadal. Trzeba go wytępić z korzeniami i uniemożliwić jego odrodzenie. Bez tego nikt nie zazna na świecie spokoju.**

Choć dzisiaj silnie zaznacza się sprzeczność poglądów wielkich mocarstw, jak najlepiej rozwiązać sprawę niemiecką, wierzymy, że mężowie stanu, odpowiedzialni za przyszłość świata, znajdą zgodnie **sposoby ubezwładnienia prusackiego ducha narodu niemieckiego.** Wraz z całą ludnością umęczonej Europy głośno wołamy: **dajcie nam nadzieję trwałego bezpieczeństwa! Niech po wsiach i miastach zapanuje prawdziwy pokój i spokój! Niech owoce trudu naszych rąk i mózgów nigdy nie padną pastwą nowego pożaru wojny.**

Kronika gospodarcza

WYSTAWA OGRODNICZA W ŁODZI odbędzie się w dniach od 15 października do 15 listopada br. Organizuje ją Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych. Celem wystawy jest zobrazowanie dotychczasowego dorobku spółdzielczości ogrodniczej.

DOBRY ZBIÓR TYTONIU. Tegoroczny zbiór tytoniu zapowiada się dobrze. Powierzchnia uprawy tytoniu w roku bieżącym wynosiła około 12 tysięcy hektarów, podczas gdy w roku 1939 obszar oddany pod uprawę wynosił 7000 ha. Ogłoszona taryfa cen surowca nie odbiega od cen wolnorynkowych. Polski Monopol Tyt. płaci przeciętnie 200—250 zł. za 1 kg tytoniu, nie licząc premii za wydajność, odpowiednie suszenie itp. Cena za najlepsze gatunki surowca dochodzi do 650 zł.

(Dokończenie ze str. 3-ej)

wcale nadzwyczajnego. Przeciwnie, powiedzieli nam, że przecież taka pomoc, to obowiązek każdego człowieka miłującego pokój i bliźnich. Z początku oprowadzili nas po tym swoim Domu. Tak tam pięknie, a tak prosto zarazem. Niby nic szczególnego, a każdy przedmiot, jest celowy i celowo postawiony. Z każdego kąta wyziera troska o gościa, o przybysza. I dlatego pewnie czuje się tam człowiek odrazu jak u siebie w domu. W pokoju, w którym przejściowo spędzają czas dzieci repatriantów, huk zabawek dla każdego wieku, moc książeczek polskich z obrazkami. Wszędzie czyściutko, ani pyłku, choć tam ze sto osób przewala się dziennie.

Naszego orła postawili zaraz na honorowym **miejscu w głównej sali. A potem, wszystkie te panie i panowie w mundurach** zaczęli nas, młodzież chłopską, gorąco zapraszać na herbatę. Sami nas ciągle obsługiwali, chociażeśmy się wypraszali. O tym przyjęciu to Wam nie piszemy, bo nie chcemy oskomy robić. Ale widzi nam się, że chyba i u króla nie byłoby wspanialej.

A potem zaczęli nam opowiadać o Szwecji i innych państwach skandynawskich i o tym, że chcieliby coś światu dać za to, że nie brali udziału w wojnie i, że to co robią, to drobnostki właściwie i nie warto o tym mówić. Ale bardzo chcieliby, abyśmy odczuli ich sympatię do naszego narodu i że cieszą się, bardzo się cieszą, że ich pierwszy raz odwiedzili chłopi polscy ot tak ino, też dla sympatii, dla miłości do człowieka.

Odpowiedzieliśmy im też pięknie. Pewnie pięknie, bo się bardzo wzruszyli. I nakoniec pokazaliśmy im swoje inscenizacje i tańce. Prosili, aby po kilka razy powtarzać i omal nas, nie ściskali z uciechy.

Przesiedzieliśmy tam kilka godzin, a wyszliśmy z tego Domu Szwedzkiego tak uradowani, że nam się chciało wszystkich przechodniów po drodze całować. A konduktor w autobusie nie mógł się nam nadziwić i ażeć nam zniżkę dał. Śpiewaliśmy całą drogę powrotną do Gdyni, no i wszyscy podróżni musieli śpiewać z nami.

A taki ten Dom niepozorny **z wierzchu i tylu prawdziwych ludzi w nim mieszka i tyle ciepła, tyle radości z niego bije, że nam** wszystkim i jeszcze innym starczyło.

I jeszcze jedno. Jakeśmy z tego Domu wychodzili, było już bardzo ciemno, a ulice we Wrzeszczu nie są oświetlone. Więc szliśmy chwilę poomacku. Aż tu nagle z okien tego Domu buchnęło światło i wiodło już nas tak przez całą drogę, aż — aż do Pawłowic..

Chcieliśmy więc i Wam, drodzy, tym światłem szwedzkim Wasze wyboiste gościńce oświecić.

Słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach

UKRYWALI SIĘ PRAWIE DWA LATA. W lasach pod Wałczem na Dolnym Śląsku, pewien leśniczy wykrył dwóch uzbrojonych Niemców, którzy ukrywali się tam prawie dwa lata.

Postulaty Rady Naczelnej PSL
w sprawach gospodarczych

Na plenarnym posiedzeniu Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwalono następujące rezolucje gospodarcze:

PRACA. SPOKÓJ, OSZCZĘDNOŚĆ

1. Uznając duże dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego w Polsce, Rada Naczelna PSL ma świadomość, że po wyczerpaniu poważnej siły nabywczej, jaka znalazła się w rękach Rządu w związku z emisją biletów Banku Narodowego i świadczeniami rzeczowymi rolnictwa oraz po wygaśnięciu bezpłatnych dostaw UNRRA zbliża się okres trudności gospodarczych. Dla pokonania tych trudności konieczna jest wytężona i wydajna praca całego narodu w atmosferze harmonii i pokoju wewnętrznego, oraz wydatna akcja oszczędnościowa w wydatkach budżetu państwowego i administracji przemysłu.

POTRZEBA KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH

2. Szybkie uruchomienie wszystkich, nadających się do tego zakładów pracy przemysłowej i wszystkich leżących odłogiem gospodarstw rolnych oraz usprawnienie komunikacji kolejowej i drogowej, wymaga rychłej i wydatnej pomocy społeczeństw zamożniejszych, bardziej zasobnych w potrzebne Polsce dobra inwestycyjne w postaci kredytów zagranicznych, pozwalających rozłożyć koszty odbudowy i nowego zagospodarowania się w części na barki następnych pokoleń.

UNOWOCZEŚNIENIE WSI

3. Rada Naczelna PSL nie podziela opinii zalecających Polsce zaniechania wydatnej akcji uprzemysłowienia kraju, gdyż bez tego nie jest możliwe uzdrowienie naszej struktury społeczno-gospodarczej: jednocześnie jednak Rada podkreśla, że szybka odbudowa produkcji rolnej i gospodarcze podniesienie wsi jest nieodzownym warunkiem powodzenia samej akcji uprzemysłowienia kraju.

W tym celu co rychlej należy w Polsce podjąć intensywną akcję dokończenia przebudowy ustroju rolnego w kierunku upełnorolnienia samodzielnych chłopskich gospodarstw wraz z elektryfikacją i mechanizacją, co umożliwi wydajną produkcję rolną na głowę ludności rolniczej, spowoduje uruchomienie przemysłu budowlanego na potrzeby wsi i pozwoli na zatrudnienie znacznej ilości sił zbędnych w rolnictwie w sposób najłatwiej przysposabiający je do pracy w zawodach pozarolniczych. Dla szybszego zrealizowania tej akcji niedostatecznie uwzględnianej w kredytach wewnętrznych. Rada uważa za konieczne podjęcie specjalnych wzmożonych starań o znaczny celowy kredyt zagraniczny, którego uzyskanie nie powinno natrafić na większe trudności ze względu na niewątpliwe uzasadnienie gospodarcze.

TRAKTATY I PLANY WEWNĘTRZNE

4. Po zakończeniu dostaw UNRRA, naglącą potrzebą gospodarstwa narodowego jest zapewnienie przywozu niezbędnych surowców i środków produkcji w drodze nowych traktatów handlowych wielostronnie wiążących Polskę ze światem i otwierających drogi dla zbliżającego się eksportu przetworów rolnych.

5. Uznając metodę Narodowych Planów Gospodarczych, za najbardziej właściwą dla szybkiej odbudowy i zespolenia gospodarstwa narodowego po wielkich zniszczeniach wojennych i przesunięciu terytorialnym na zachód, Rada Naczelna PSL podkreśla konieczność równorzędnego traktowania potrzeb wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego.

Najbliższy Plan Odbudowy Gospodarczej wydatniej winien uwzględniać potrzeby inwestycyjne w rolnictwie, a w szczególności szybka odbudowa pasa zniszczeń wojennych na przyczółkach i pograniczu południowo-wschodnim, związaną z przebudową struktury rolnej na tych terenach, odbudowę gospodarstw rolnych i parcelację na Ziemiach Odzyskanych oraz szybkie zwiększenie siły pociągowej, od której głównie zależy możliwość podniesienia produkcji rolniczej, nie zbędnej dla dostatniego wyżywienia kraju i zwiększenia pojemności rynku zewnętrznego, będącego najpewniejszą podstawą rozwoju całego gospodarstwa narodowego.

SAMORZĄD ROLNICZY

6. W zakresie planowania gospodarczego inicjatywa prywatna winna być reprezentowana przez samorząd gospodarczy, którego zadaniem będzie przygotowywanie regionalnych i ogólnych projektów, a następnie — po zatwierdzeniu planów w drodze ustawodawczej — nadzór i egzekutywa ich wykonania. Dwa i pół miliona chłopów — samodzielnych kierowników gospodarstw rolnych — ma prawo posiadania własnej publicznoprawnej reprezentacji swych interesów społeczno-gospodarczych i dlatego Rada Naczelna PSL domaga się powołania do życia samorządu rolniczego, obejmującego całokształt spraw produkcji i oświaty rolniczej łącznie z obrotem i przemysłem rolnym. — Podjętą w tej dziedzinie inicjatywę posłów PSL w formie wniosku poselskiego, złożonego w KRN — Rada Naczelna PSL całkowicie aprobuje.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NA WSI

7. Spółdzielcze formy organizacji zbytu, zaopatrzenia, kredytu, mechanizacji i przetwórstwa rolnego są w naszej strukturze rolnej najbardziej właściwe. Jednakże istotna cecha spółdzielczości jest samorządność zainteresowanych członków na wszystkich szczeblach organizacyjnych, zarówno w zakresie ustalenia celów i zadań podejmowanych, jak i w zakresie kontroli organów wykonawczych, dlatego Rada Naczelna PSL wzywa wszystkich członków PSL do żywej akcji organizacyjnej w zakresie spółdzielczości oraz do wzmożonych wysiłków w kierunku uspołecznienia pracy istniejących Związków spółdzielczych.

POMOC DLA ZNISZCZONYCH

8. Mimo wielokrotnego ustalenia konieczności wydatnej pomocy państwa dla terenów przyczółkowych, mimo dużej i wielostronnej pomocy udzielonej Polsce przez UNRRA na potrzeby ludności poszkodowanej przez wojne i mimo upływu dwóch sezonów budowlanych znaczna część tamtejszej ludności nadal mieszka w bunkrach i jamach, niedożywiona i trapiona przez niewygasające choroby. Rada Naczelna PSL z naciskiem stwierdza, że rozpaczliwa dola tej ludności wymaga jeszcze przed zimą wytężonej i wielostronnej pomocy państwa.

RÓWNOWAGA CEN ROLNYCH I PRZEMYSŁOWYCH

9. Po dwuletnich świadczeniach rzeczowych rolnictwa, zniżone ceny zboża i podwyższone ceny artykułów przemysłowych na wolnym rynku, są dalszym ciągiem nadmiernego, jednostronnego obciążenia rolnictwa. Opóźnienie dostaw zapowiedzianych dla wsi towarów przemysłowych w ogóle, a zwłaszcza towarów włókienniczych, przy jesiennym zapotrzebowaniu wsi na odzież, powoduje wysoce szkodliwą i krzywdząca dla wsi spekulację. Centrale handlowe, monopolizujące wymianę między wsią i miastem, dalekie są wsi, nie znają interesów i naglących potrzeb rolnictwa oraz pracują zbyt drogo.

W tych warunkach Rada Naczelna PSL z naciskiem przypomina, że opłacalność cen rolnych i przemysłowych oraz sprawna wymiana towarowa między wsią i miastem — stanowią konieczny warunek zdrowego rozwoju całości życia gospodarczego.

Naród łużycki żyje

Wielka manifestacja młodzieży łużyckiej

W dniu 29 września b. r. odbył się **w Radworiu na Łużycach** wielki zjazd ogólny młodzieży serbo-łużyckiej.

W tej potężnej manifestacji narodu łużyckiego wzięło udział około 5000 młodzieży serbo-łużyckiej, przybyłej z terenu całych Łużyc.

Z ramienia władz okupacyjnych obecni byli sowieccy, amerykańscy, angielscy i francuscy delegaci Komisji Kontrolnej z Berlina oraz członkowie polskiej i jugosłowiańskiej Misji Wojskowej.

Udział wzięli również delegaci młodzieży jugosłowiańskiej, przybyli z Belgradu i młodzieży czechosłowackiej z Pragi.

—::—

UDZIAŁ KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ŁUŻYC W ZJEŹDZIE POZNAŃSKIM

W ogólnopolskim zjeździe łużycoznawczym, zorganizowanym przez Wydział Zagraniczny P. Z. Z. w Poznaniu w dniach 5 i 6 b. m. wzięła udział delegacja Towarzystwa Przyjaciół Łużyc z siedzibą w Krakowie, która podczas obrad odegrała wybitną rolę.

W skład delegacji wchodzili: prezes T. P. Ł. prof. dr. W. Taszycki, wiceprezesi prof. dr. J. Widajewicz i dr. St. Strzemecki, sekretarz A. Puchałka-Zabrzeski, skarbnik dr. L. Kohutek, czł. Zarz. prof. dr. St. Grabowski i dr. V. Francis. Prof. Widajewicz, prof. Taszycki i prof. Grabowski wygłosili odczyty, zaś dr. Strzemecki i sekr. Puchałka-Zabrzeski zabierali głos w dyskusji.

Poważne wystąpienia członków delegacji krakowskiej na powyższym zjeździe naukowym podkreśliły wybitną rolę, wielkie znaczenie i przodujący charakter T. P. Ł. obejmującego swym zasięgiem teren całej Rzeczypospolitej.

—::—

Z żałobnej karty

S. p. Wacław Olchowicz

Dnia 25 września br. zmarł w Kaliszu, przeżywszy lat 49, **Wacław Olchowicz** b. członek Zarządów: wydawnictwa „Kurier Warszawski" i Związku Wydawców Dzienników i Czasopism R. P., b. wiceprezes Zarządu sp. „Tłocznia".

Wielka inteligencja, prawość charakteru i dobroć, były cechami Zmarłego. Zainteresowany przede wszystkim problemami gospodarczymi, poświęcał im w pierwszej linii wiele czasu.

W dziedzinie politycznej, gorący sympatyk Ruchu Ludowego, a zwłaszcza Polskiego Stronnictwa Ludowego, **darzony był osobistą przyjaźnią ś. p. prezesa Wincentego Witosa**, który w czasie pobytu w Warszawie, bywał częstym gościem u Państwa Olchowiczów.

Po przymusowym wysiedleniu z Warszawy, po powstaniu 1944 r. śp. Wacław Olchowicz szereg miesięcy przepędził wraz z żoną w Tarnowie u córki Prezesa pani Masiowej. Przedwczesny zgon Wacława Olchowicza wywołał szczery żal wśród znajomych i przyjaciół, których liczył wielu. Pogrzeb ś. p. Olchowicza odbył się w Kaliszu.

Cześć pamięci patrioty-Polaka i szlachetnego człowieka!

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 września br. postanowiła przeprowadzić w roku bieżącym 1946/7 akcję pomocy zimowej. Wykonanie tej uchwały powierzono Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów i innymi zainteresowanymi ministrami.

Ilu nas jest na świecie

Spółdzielczość w różnych częściach świata

W czasie „Dnia Spółdzielczości“ wygłosił dr Eugeniusz Garbacik odczyt przez radio pod tytułem: „Ilu nas jest na świecie“

Sądzimy, że wywody prelegenta, pierwszorzędnego znawcy stosunków spółdzielczych u nas i gdzie indziej, zainteresują naszych Czytelników.

(Przyp. Red.)

Snując rozważania na temat spółdzielczości w Polsce, dobrze będzie poświęcić trochę uwagi organizacji ruchu w innych krajach. Zobaczymy, że nie tylko u nas w Polsce, ale na całym świecie ruch spółdzielczy przeżywa okres intensywnego rozwoju. Bo zapewne nie wszyscy wiedzą o tym że już w roku 1937 było na świecie **143.260.000 spółdzielców w różnych krajach**. A dziś cyfra ta niewątpliwie znacznie wzrosła. Wszędzie obserwujemy ruch zmierzający do zastąpienia dawnych form społeczno-gospodarczych nowymi, nie ma wprost kraju na świecie, gdzie nie zaobserwowalibyśmy przechodzenia od gospodarki liberalno-kapitalistycznej do form w mniejszym lub większym stopniu uspołecznionych. Spółdzielczość odgrywa w tych procesach dominującą rolę. Nawet w Stanach Zjednoczonych, uważanych dziś za główną bazę t. zw. inicjatywy prywatnej, obserwujemy silny rozrost spółdzielczości, która rozwija się zwłaszcza wśród farmerów amerykańskich. Nie wszędzie oczywiście jest jednakowe nasilenie rozwojowe ruchu. Spółdzielczość bowiem jest bardziej od innych skomplikowaną formą pracy społeczno-gospodarczej i wymaga pewnego minimum niezbędnego wyrobienia społeczno-kulturalnego ludzi. Zilustrują nam to najlepiej cyfry dotyczące skooperatyzowania poszczególnych części świata opracowane w r. 1937 przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Ze 143 mil. spółdzielców **na świecie** przypada na:

Afrykę	332 tys. członków
Amerykę	14,674 tys. członków
Azję bez ZSRR	14.860 tys. członków
Europę	52,471 tys. członków
Z. S. R. R.	60,389 tys. członków
Oceanię	534 tys. członków

Widzimy z powyższych cyfr, że poza Rosją Sowiecką, najwyższy stopień skooperatyzowania wykazują kraje europejskie, w których do spółdzielni należy 13,2% ogółu ludności, następnie idą kraje Ameryki oraz Oceania. Najmniej spółdzielców jest w Afryce, gdzie zaledwie 0,20% ludności należy do spółdzielni różnego typu.

Gdybyśmy wdali się w dokładniejszą analizę tych cyfr zobaczylibyśmy imponujące wyniki w niektórych krajach. I tak **w Anglii spółdzielczość zrzesza obecnie ponad 9 mil. członków, w Danii połowa ludności należy do spółdzielni**; wielki stopień skooperatyzowania wykazuje Szwecja, Finlandia, Szwajcaria i szereg innych krajów europejskich.

Ale nie tylko pod względem ilościowym widzimy potężny rozrost spółdzielczości. **810 tys. spółdzielni na świecie organizuje** bardzo różnorodne dziedziny życia gospodarczego. Daleko zaszliśmy już w ciągu stu lat istnienia ruchu, tj. od chwili powstania pierwszej spółdzielni spożywców w Rochedale.

Spółdzielczość obejmuje dziś takie dziedziny, o których kilkadziesiąt lat temu nie marzyli najśmielsi ideologowie i działacze. Nie tylko zaspokojenie potrzeb członków w dziedzinie spożycia jest dziś przedmiotem pracy spółdzielni.

Spółdzielczość bowiem organizuje coraz to nowe działy produkcji, buduje domy, spełnia coraz więcej czynności w dziedzinie usług wszelkiego rodzaju. Jednym słowem wielkimi krokami zdajemy się zbliżać do ideału Rzeczpospolitej spółdzielczej, o której tak pięknie snuł myśli największy teoretyk spółdzielczości w Polsce E. Abramowski.

Do takich imponujących zdobyczy, które ongiś uważano za nieosiągalne, należy spółdzielcza organizacja produkcji przez centrale spółdzielcze oraz przez spółdzielnie wytwórcze i pracy. Największa hurtownia świata, C. W. S i S. C. W. S., odpowiadająca naszemu „Społem“ posiada obecnie 260 wielkich fabryk własne plantacje i gospodarstwa rolne. Najbardziej interesujące są zdobycze w rolnictwie, gdzie coraz częściej pojawiają się spółdzielnie organizujące nie tylko przetwórstwo i zbyt produktów rolnych, ale również samą produkcję rolną jako taką. Powstają **spółdzielnie osadnicze**, skupiające rolników, którzy wspólnie ziemię uprawiają, zbierają plony a później dzielą się produktami. Drobne gospodarstwa, stanowiące indywidualną własność chłopską, wyzyskują w ten sposób ekonomię wielkich przedsiębiorstw rolnych, obniżają koszty produkcji, stosując maszyny rolnicze oszczędzają sobie ciężkiego trudu.

W czasie ostatniej wojny powstały w Szwecji **spółdzielnie hodowlane**, które mają na celu wspólną hodowlę krów we wspólnych oborach, oszczędzając w ten sposób koszty, jakie pochłaniają budowle oraz robociznę, której w Szwecji brak.

Wielekroć mówiło się dawniej, że spółdzielczość nie ma warunków rozwoju w wielkich miastach, że nadaje się jedynie do organizowania ludzi na wsi i małych miasteczkach. Życie samo zaprzeczyło tym twierdzeniom. Oto w Londynie, wielkiej metropolii handlu światowego, powstaje największy ośrodek ruchu spółdzielczego Niemal co drugi Londyńczyk należy do spółdzielni. względnie jest z nią pośrednio związany. Tam właśnie powstała największa spółdzielnia na świecie **„London Society“ licząca około 800.000 członków**, a obok niej w tymże mieście działają jeszcze trzy inne spółdzielnie-olbrzymy.

Wielekroć mówiło się, że spółdzielczość rozwijać się może jedynie w krajach ubogich, wykazujących małe wyrobienie handlowe społeczeństwa. tymczasem najpiękniejsze rezultaty pracy spółdzielczej obserwujemy w bogatej Szwecji, w Anglii, a nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie spółdzielczość wykazuje ustawiczny rozwój obok doskonale zorganizowanego prywatnego kupiectwa, broniąc właśnie swych członków przed dobrodziejstwami tego wspaniałego prywatnego handlu.

Ale nie tylko w krajach bardziej liberalnych rozwija się ruch spółdzielczy. Rozwija się on również w krajach, wykazujących wysoki stopień socjalizacji życia społeczno-gospodarczego Nie jest sprawą przypadku, że właśnie w **Związku Radzieckim** spółdzielczość nie tylko istnieje, lecz wykazuje stale wzrastającą prężność rozwojową, że właśnie wielki teoretyk komunizmu **Lenin** uważał formy spółdzielcze za zasługujące w pełni na stosowanie ich w praktycznym życiu.

Fakty te zawierają w sobie tę oczywistą prawdę, że system spółdzielczy ma swoiste, niczym niezastąpione walory i że w każdych warunkach ekonomiczno-społecznych zachowuje swą rację bytu. Bo na cóżby parano się spółdzielczością w Anglii, Szwecji, Danii, w St. Zjednoczonych, czy w Związku Radzieckim, mając do dyspozycji inne sposoby osiągnięcia celów, jakim chce służyć spółdzielczość. W żadnym z tych krajów spółdzielczość nie jest hodowana sztucznie, ale musi swą codzienną pracą i jej wynikami zdobywać swe pozycje. Wszędzie okazała wielkie walory i mimo konkurencji innych form gosp. odarowania znajduje się w ustawicznym rozwoju. W niektórych krajach jest ona nieodłącznym niemal warunkiem postępu i dobrobytu. Trudno by wyobrazić sobie Danię bez spółdzielczości, w której zrzeszeni są wszyscy chłopi bez wyjątku. Jej zawdzięczają Duńczycy swój wysoki poziom materialnego życia oraz swą pozycję w świecie.

Warto dziś uświadomić sobie te fakty. Winni to zrobić przede wszystkim sceptycy, którzy wątpią w sens spółdzielczości. Rozważając zagadnienia najlepszej organizacji życia społeczno-gospodarczego, szukając dróg szybkiego podniesienia naszego kraju, warto poświęcić nieco uwagi osiągnięciom spółdzielczości w świecie, warto sobie zdać sprawę z tego, że jest nas już wielka gromada ludzi tworzących nowy świat.

Dr Eugeniusz Garbacik

Wieś polska w świetle swoich poczynań

Nadchodzi czas długich, ciemnych, pełnych nudy wieczorów jesieni i zimy. W domach zimno, ciemno, a na polu błoto po kolana. Chłop marzy o lepszej przyszłości, o drogach bez błota, o wieczorach jasnych, w ogrzanych izbach, z książką w ręku. Tak jak inni zasiadł by przy głośniku zespolić się ze światem, związać z nauką, pieśnią i radością.

Wiemy, że lepszych warunków na ziemi nikt nam nie stworzy, jak ich sami sobie pracą usilną nie stworzymy. Wieś polską musi odbudować sam chłop. Zdajemy sobie sprawę z obowiązków naszych wobec społeczeństwa i Państwa i ruszamy z chłopskim uporem do budowy nowej wsi polskiej.

W pochodzie ku lepszej przyszłości doszliśmy do zelektryfikowania już siedmiu gromad. Jakże zmieniło się tu życie! Dopiero teraz spostrzegamy te nasze ciemne kąty. Zabłysły lampy, a z nimi do chat naszych przyszło nowe życie. Minęła ciemność wieczorów jesienno-zimowych. Radość nasza objawia się nie tylko w głębszym zrozumieniu i świadomości, że weszliśmy na nowe drogi, **ale jest również spostrzegana w żarcie chłopskim...**

Mówimy sobie: wiecie kumotrze, teraz dopiero widzę, że mam stary dom.

Gorzej, powiada drugi, bo ja mam stary dom i przy jasnym świetle zobaczyłem, że mam starą żonę.

Widzicie, nic to światło nie warte... dom możemy wystawić, ale cóż zrobić ze starymi kobietami?..

Żartujemy i pracujemy z radością dalej. Przed nami jeszcze daleka droga do zelektryfikowania całej gminy. Ale damy radę, nic to na nasze twarde chłopskie ręce. Oglądać się nie mamy na co. Wierzymy. że w niedługim czasie dojdziemy z jasnym światłem do ostatniej lepianki na terenie gminy. Jasne światła palących się już lamp będą nas podniecać w pracy, a tacy ludzie jak ks. kanonik Piątkiewicz, mgr Krzysztof Wiesiołowski, Franciszek Zawartka, Józef Prusak, Stanisław Nowicki, Stanisław Poszwa, Falczak Franciszek, Krzyżanowski Jan, Grela, Pałtko Julian i wielu innych niestrudzonych pracowników na niwie wsi, z pewnością ostatnim wysiłkiem będą budować nową wieś, która będzie wzorem nowego ładu i porządku.

Siły nasze potęguje i to przekonanie, że, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane będzie, jak dotąd, prowadzić u nas roboty w tym samym uspołecznionym, obywatelskim duchu.

Pragnę podziękować **Inż. Soleckiemu, Dyrektorowi biura S. P. B., inż. Aslerowi, Niesiołowskiemu, Ciołczykowi, kol. Wieczorkiewiczowi i Jasińskiemu** i wszystkim, którzy przyczynili się do rozjaśnienia naszych wiosek.

Wszystkim, przemiłym gościom, którzy raczyli przybyć do Luborzycy na uroczystości poświęcenia sieci oraz stacji transformatorowej, w dniu 6 października br. a w szczególności **Ob. Wojewodzie krakowskiemu dr Pasenkiewiczowi** za osobiste wzięcie udziału w uroczystości, za pomoc i słowa otuchy, składam w imieniu społeczeństwa gm. Luborzyca serdeczne „Bóg zapłać“. Składam również tą drogą podziękowanie **Dyr. Polskiego Radia Ob. Mgr Bujańskiemu** oraz **Ob. Władysławowi Pieńkowi i jego Kolegom za audycję o Luborzycy.**

Don.

Wydawanie racji dodatkowych

dla polskich wysiedleńców powracających do kraju

Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech wydała następującą odezwę do wszystkich Polaków, zachęcając ich do powrotu do kraju:

„Brytyjski Zarząd Wojskowy udostępnił wszystkim Polakom, pragnącym powrócić do Polski przed dniem 31 grudnia 1946 r., korzystanie z pomocy żywnościowej w wysokości dziennych racji na 60 dni, bez różnicy wieku.

Racje te będą niezależnie od normalnych racji przydzielanych przez Rząd Polski po przyjeździe repatriantów do Polski i są darem Brytyjskiej Armii Okupacyjnej. Stanowią one pewnego rodzaju zapomogę, mającą dopomóc Wam w pierwszym okresie osiedlenia się w kraju.

Winniście poważnie przemyśleć tę sposobność powrotu do Polski, która Was potrzebuje i chętnie Was do siebie przygarnie. Nie zaniedbajcie okazji powrotu, gdyż o ile odpowiedź Wasza będzie odmowna, możność korzystania z ofiarowanego Wam daru zostanie cofnięta z końcem października b. r. Żywność zostanie Wam z naszego polecenia rozdana po przyjeździe do Polski przez przedstawicieli UNRRA. Otrzymacie również instrukcje, w jaki sposób należy się obchodzić z ofiarowaną żywnością, jak ją przechowywać i jak ją użytkować.

Na liście u swojego komendanta obozu zapiszcie się jeszcze dzisiaj, podając datę zamierzonego powrotu, i wykorzystajcie całkowicie przysługującą Wam przywileje, dopóki jeszcze istnieją. Pamiętajcie, że Polska Was potrzebuje, ma dla Was pracę i oczekuje Waszej współpracy przy odbudowie tak okrutnie zniszczonego kraju.

W Waszym interesie leży powrót do kraju, gdzie znajdziecie spełnienie nadziei, dom i nowe życie".

Z wydawnictw

JESIENNE WYDAWNICTWA TEATRALNE

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury (Warszawa, ul. Reja 9) rozpoczął akcję wydawniczą w zakresie repertuaru teatralnego. Akcja ta obok innych, leży również w programie Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury jako kontynuatora prac przedwojennego Instytutu Teatrów Ludowych, którego założycielem i prezesem był Jędrzej Cierniak.

W związku z okresem jesiennym wydał Instytut — jako pierwszą pozycję w serii wydawnictw teatralnych: *„Dziady"* Adama Mickiewicza (fragment części I i części II) opracowane inscenizacyjnie w formie ludowego misterium zadusznego przez Stanisława Iłowskiego.

Nadchodząca jesień nadaje się szczególnie do uwzględnienia „Dziadów" w planach repertuarowych zespołów teatralnych i świetlicowych.

„CEMENT"

Ukazał się sierpniowy numer miesięcznika „Cement", wydawanego przez Zjednoczenie Fabryk Cementu w Sosnowcu pod redakcją inż. Jerzego Nechaya. Numer między innymi zawiera: Br. Ilczyk — Cementy specjalne, Inż. A. Daszkowski — O konkursie w Ministerstwie Odbudowy, oraz wiadomości z dziedziny fabrycznej produkcji wyrobów betonowych, z frontu odbudowy, z przemysłu cementowego w Polsce, wiadomości różne, przegląd wydawnictw i t. d.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. ZYGMUNTA NOWICKIEGO W RUDZIENKU

Związek Nauczycielstwa Polskiego, realizując postulat kulturalno-oświatowy i społeczno-gospodarczy wsi uruchamia z dniem pierwszego grudnia 1946 r. Koedukacyjny Uniwersytet Ludowy im. Zygmunta Nowickiego w *Rudzienku k. Dobrego*, pow. Mińsk Mazowiecki.

Podania z krótkim życiorysem, odpisem świadectwa szkolnego oraz zaświadczenia koła młodzieżowego, lub innej organizacji należy kierować do Wydziału Pracy Społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego, *Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.*

Podania należy przesyłać w terminie jak najszybszym.

W kilku wierszach

STO GWIAZD SPADAŁO NA MINUTĘ. Astronomowie Uniwersytetu Poznańskiego zaobserwowali dnia 10 października br. rój meteorów (gwiazdy spadające)) spowodowany zetknięciem się ziemi ze szczątkami okresowej komety Giacobiniego. Największe natężenie spadania gwiazd nastąpiło pomiędzy godziną 4-tą minut 30 a godz. 4 min. 50. Liczono wtedy przeciętnie 100 gwiazd spadających na minutę.

NA WYBRZEŻU zaczęły się już połowy śledzi. Ławice śledzi zbliżają się coraz bardziej na południe.

KONIE Z ISLANDII. Do Gdyni przybył amerykański statek „Mount Victory", który przywiózł konie islandzkie w liczbie 1.353. (Islandia, wyspa położona w północno-zachodniej części Oceanu Atlantyckiego). Transport ten przeznaczono dla województw: rzeszowskiego, krakowskiego, warszawskiego, białostockiego, kieleckiego i lubelskiego. Konie otrzymają drobni rolnicy.

70 ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH SS-manów i dozorców obozowych, wydały amerykańskie władze okupacyjne Polsce. Transport tych zbrodniarzy przybył ostatnio do Sosnowca.

W POZNANIU odbył się zjazd delegatów okręgu Związku b. Więźniów Politycznych. Na zjeździe wybrano nowy zarząd. W okręgu Poznańskim jest 18.000 zarejestrowanych członków, w tym 328 inwalidów.

GDY DZIECI BAWIĄ SIĘ ZAPAŁKAMI. We wsi Sługocin pod Lublinem spaliły się 22 zagrody chłopskie. Ogień zaprószyły małe dzieci, które bawiły się zapałkami w stodole.

ZBRODNIA W POCIĄGU. Na stacji kolejowej Strzegów zauważono, że jadący w jednym z wagonów repatrianci J. Ilków z Borysławia i jego żona Stanisława, zostali zamordowani wystrzałami z broni automatycznej. Dziecko, które z nimi jechało, zniknęło bez śladu. Znaleziono tylko części jego ubrania. Widocznie morderca wyrzucił dziecko z pociągu. Zamordowani byli repatriantami z za Buga. Mord miał tło rabunkowe. Wprost nie chce się wierzyć do czego jest zdolna natura ludzka.

TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ KU CZCI KOŚCIUSZKI została odsłonięta w Bosutowie w powiecie krakowskim. Tablica została wmurowana na pomniku, wystawionym w r. 1910, a obecnie odnowionym. Napis na niej brzmi: „Pamiątka pobytu Tadeusza Kościuszki w r. 1794". W Bosutowie pod Krakowem w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, był obóz powstańczy.

ZNÓW PROFANACJA GROBÓW. Niewyśledzeni sprawcy otworzyli na cmentarzu w Bochni 9 grobów, wyrzucili zwłoki i powyrywali im złote zęby ze szczęk.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie skazał na karę śmierci Walentego Waworowskiego za napady z bronią w ręku. Waworowski był członkiem NSZ w powiecie nowotarskim.

STOWARZYSZENIA OCIEMNIAŁYCH urządziły ogólnopolski zjazd delegatów w Chorzowie. Według obliczeń, liczba ociemniałych na terenie Polski wynosi około 20 tysięcy osób.

25-LECIE KÓŁ MŁODZIEŻOWYCH P. C. K.

W br. przypada 25-lecie istnienia i działalności Młodzieżowych Kół P. C. K. Obchód tej rocznicy wyznaczony został na dzień 20 października br. W Krakowie uroczystości rozpoczną się 19 bm. przez złożenie na miejscach straceń i grobach poległych działaczy P. C. K. kwiatów.

Ponadto program obchodu przewiduje „Sobótki" na Rynku krakowskim, koncert w auli dawnej Biblioteki Jagiellońskiej, Uroczystą Akademię i przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego.

TOWARZYSTWO BURS I STYPENDIÓW

Celem skoordynowania pomocy dla pragnącej się kształcić niezamożnej młodzieży, zwłaszcza ze sfer robotniczych i drobnorolnych i drobnowłościańskich, zostało powołane do życia pod przewodnictwem Ministrów Oświaty ob. Cz. Wycecha i Zdrowia ob. Litwina, Towarzystwo Burs i Stypendiów obejmujące zasięgiem swej działalności całe Państwo. W Krakowie pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego ob. Włodzimierza Gałeckiego ukonstytuował się w dniu 8 bm. Wojewódzki Oddział Tow. Burs i Styp., który podejmie planową akcję pomocy dla młodzieży w woj. krakowskim. Tow. B. i S. liczy na jak najżywsze poparcie całego społeczeństwa.

PODZIĘKOWANIE

Towarzystwo Opieki nad Chłopską Młodzieżą składa serdeczne podziękowanie p. *Karolowi Uznańskiemu* za ofiarowanie artykułów pierwszej potrzeby dla Bursy żeńskiej na Groblach 7 w Krakowie.

Zarząd Główny
Towarzystwa Opieki nad Chłopską Młodzieżą

Radziecki statek „Sewastopol" zawinął do Gdyni z ładunkiem rumuńskiej pszenicy, w ilości 7.355 ton.

SPECJALNE NAGRODY DLA KOLEJARZY. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił ministra Komunikacji do wypłaty specjalnych nagród pieniężnych pracownikom kolejowym za wykonanie zwiększonych planów przewozowych w miesiącach październik listopad i grudzień 1946 r. Nagrody te będą przyznawane na zasadach ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji i Związki Zawodowe Pracowników Kolejowych.

Kącik humoru

DO NIEWIAST!

Najrzadsza to rzecz niestety
MAŁOMÓWNOŚĆ u kobiety!
Czy to na wsi, czy to w mieście,
Czy to w chacie, czy w oborze,
W pytlowaniu chłop niewieście
Ani rusz sprostać nie może!
— — — — — — — — —
Poprawcież się baby z tego,
Bo nie ma w tym nic dobrego!

* * *

DO PANIEN!

Skoro Kasia ma już Jasia
albo Maryś Walentego,
niech nie patrzy się na innych
lecz pilnuje sobie swego.
Pamiętajcie panny o tym:
wyswatać się trudna rzecz,
będzież patrzeć na innego,
to kawaler pójdzie precz!

Zygmunt Wrona

Odpowiedzi Redakcji

P. MARCIN STOŻEK: Rękopis otrzymaliśmy. Będziemy drukować, ale konieczne będą różne skróty. — Dziękujemy.

„BRZOZA": Wiersz zamieścimy. Za pozdrowienia dzięki.

P. TEOFIL KOWALCZYK: Nadesłane felietony drukujemy i będziemy drukować. Za bytności w Krakowie, prosimy pofatygować się do naszej redakcji. Cześć!

MARYLA Z NAD WISŁY: Za współpracę dziękujemy. — Prosimy pisać zostawiając duży margines. O ile zaś jest skrypt maszynowy, prosimy pisać na interlinię.

P. ANTONI NOWICKI: Całości nie możemy umieścić, [illegible] wyjątki. [illegible]

Prośba T. U. L.

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do wszystkich osób oraz bibliotek prywatnych i publicznych o *odstąpienie (sprzedaż lub wymianę)* następujących książek, potrzebnych dla uniwersytetów ludowych:

Wiejskie Uniwersytety Ludowe w Polsce — (Biuletyn konferencji oświatowej, poświęconej sprawie uniwersytetów ludowych, Łowicz 7, 8, 9 III. 1937) Two „Przewodnik Wiejski", W-a, 1938.

Wiejskie Uniwersytety Ludowe w Polsce — (Biuletyn konferencji oświatowej, poświęconej sprawie uniwersytetów ludowych, Krzemieniec, 6, 7, 8 X. 1938) T-wo W. U. L. W-a 1939.

A. H. Hollman (tłum. E. Nowicki): Uniwersytet ludowy i duchowe podstawy demokracji. W-a 1924.

Ign. Solarz: Wiejski Uniwersytet Orkanowy. — Cel i program. — I. O. D. W-a 1937.

Z. Mierzwińska: Wpływ wychowawczy internatowego uniwersytetu ludowego. — I. O. D. W-a 1938.

A. Świętochowski: Historia chłopów polskich w zarysie. — 2 t. L-w 1922.

Wł. Grabski: Historia wsi w Polsce. W-wa 1929.

St. Miłkowski: Agraryzm jako forma przebudowy społecznej.

St. Miłkowski: Walka o nową Polskę.

W. Bronikowski: Drogi postępu chłopa polskiego — i innych książek dotyczących uniwersytetów ludowych i kultury wsi.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P. Warszawa ul. Smulikowskiego 6/8.

—::—

W sprawie prenumeraty „Gazety Ludowej"

Zawiadamiamy, że zostało wznowione **przyjmowanie indywidualnej prenumeraty „Gazety Ludowej"** dla osób, którym miejscowe ogniwa organizacyjne PSL poświadczą zgłoszenia na prenumeratę i które równocześnie z tym nadeślą należność do administracji „Gazety Ludowej".

—::—

Przewóz chorych

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, Plac Jabłonowskich 2 — uskutecznia przewóz chorych osób z prowincji.

Zamówienia na sanitarkę kierować pod Nr tel. 546-81.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 8-szpalt, za 1 wiersz mm	10.— zł
W tekście na str. 3 szpalt, za 1 wiersz mm	25.— zł
Drobne ogłoszenia słowo 10 zł., najmniej	100.— zł

Tłuste za słowo 100% drożej.

Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.

Prenumerata wynosi:

z przesyłką pocztową kwartalnie . . 65 zł.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej — Ogłoszenia na terenie Wrocławia i Śląska Dolnego przyjmuje: Sekretariat P. S. L. — Wrocław, ul. Kujawska 1.

Wychodzi raz w tygodniu z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 „Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-52.
M—08267